



Ponad 5 milionów zł. przyniesie Czyn 1-Majowy woj. koszalińskiego

W woj. koszalińskim ogół na wartość podjętych zobowiązań wynosi 5.200 tys. zł. Najwięcej zobowiązań podjęli robotnicy PGR — 50 zespołów oraz ponad 300 brygad produkcyjnych z majątków PGR zobowiązało się m. inn. podwyższyć wydajność pól w 1 ha oraz osiągnąć coraz to lepsze wyniki hodowlane. Np. załoga PGR „TYCHÓWKO”, pow. Białogard, postanowiła podnieść wydajność wszystkich upraw o 25 proc. z 1 ha.

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr Stron 4 Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 93 (724) KOSZALIN PIATEK 6 KWIETNIA 1951 r. ROK III



Dnia 3 kwietnia 1951 r. w gmachu Prezydium Rady Ministrów przedstawiciele rządów polskiego i Chińskiej Republiki Ludowej podpisali umowę o wymianie kulturalnej między obu narodami. Z ramienia Rządu Polskiego umowę podpisał Minister Spraw Zagranicznych — Skrzyszewski, a ze strony Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — ambasador Peng Ming-Chin.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego

Pierwsze prowizoryczne wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1951 roku

Posel Danii u sekretarza gen. MSZ

WARSZAWA. PAP. — Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. J. Wilhelm H. Eickhoff złożył dnia 4 bm. wizytę pożegnalną sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorowi Stefanowi Wierbowskiemu.

Sesja sekretariatu generalnego FIAPP

WARSZAWA. PAP. — Dn. 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie sesja rozszerzonego sekretariatu generalnego Międzynarodowej Federacji Wieźniów Politycznych (FIAPP). Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. następujące punkty:

- 1) Zadania FIAPP po pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju.
2) Przygotowania do II Kongresu FIAPP.

W województwach południowych i zachodnich prace siewne dobiegają końca

WARSZAWA (PAP). Podjęte w „Siewie Pokoju” zobowiązania chłopów i robotników rolnych są już w województwach zachodnich i południowych w pełni realizowane i przyczyniają się do znacznego przyspieszenia tegorocznych wiosennych siewów.

Na 3 dni przed terminem zakończyli siew wszystkie spółdzielnie produkcyjne w pow. Srem oraz spółdzielnie produkcyjne we wsi Dębęc, pow. kościańskiego w woj. poznańskim.

Pomyślnie wykonują również swoje zobowiązania „Siewu Pokoju” chłop w woj. katowickim. Jako pierwszy w tym województwie — do 31 marca br. zasiewy zbóż jarych, w pełni wykonał PGR w Zawadach, a w 3 dni później PGR-y: Jaskowice, Ziemleca i Polom w pow. Gliwice.

Naród francuski nie chce zbrojeń, nie chce wojny!

Odezwa Francuskiej Rady Pokoju do narodu amerykańskiego

PARYŻ. PAP. Dzienniki „L'Humanite” i „Libération” ogłosiły odezwę stałego komitetu Francuskiej Rady Pokoju do narodu amerykańskiego.

Przyjaciele amerykańscy! głośno odezwa Prezydent Republiki Francuskiej przebywa w naszym kraju. Jego oświadczenia zmierzają do tego, by przekonać was, że nasz naród zgadza się rzekomo na koalicję ekonomiczną i wojenną, składającą nasz rząd do ręki nacjonalistów z naszej niezawisłości, na koalicję, która obecnie prowadzi do zbrojeń Francji i do militarystyki Niemiec Zachodnich oraz do okupacji naszego terytorium przez wojska amerykańskie.

W rzeczywistości naród francuski widzi w tej polityce

WARSZAWA (PAP). Według danych Narodowego Spisu Powszechnego, przeprowadzonego w dniu 3 grudnia 1950 r. ludność Polski w dniu spisu wynosiła 24.976.926 osób, w tym MEŻCZYŻN 11.912.514, KOBIEC 13.064.412. Powszechny sumaryczny spis ludności dnia 14.II.1946 r. wykazał 23.929.757 ludności.

Jak z tego wynika, stan ludności wzrósł o 1.047.169 osób. Ta liczba jednak nie daje właściwego wyobrażenia o dynamice rozwoju ludności Polski w latach 1946 — 1950. W okresie po spisie z 14.II.1946 r. odbywał się obustronny ruch ludności, związany z repatriacją. W rezultacie rzeczywisty przyrost naturalny ludności w okresie od 14 lutego 1946 r. o ile pominać pewne niedokładności przy przeprowadzaniu spisu w r. 1946 wyniósł ok. 2.139 tysięcy. Oznacza to bardzo intensywny i trwały przyrost naturalny ludności Polski po wojnie.

Z ogólnej liczby ludności Polski, spisanej w dniu 3 grudnia 1950 r., 45,75 proc. utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25

proc. — spoza rolniczych źródeł.

Według ostatnio przeprowadzonego przed wojną spisu ludności w dniu 9 grudnia 1931 r. na obszarze państwa polskiego w ówczesnych granicach było 61,4 proc. ludności utrzymującej się z rolnictwa, a 38,6 proc. — spoza rolniczych źródeł.

Porównanie powyższych liczb mówi o przebudowie struktury gospodarczej Polski, w kierunku przekształcenia z kraju przeważnie rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy.

Według danych Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r. mamy w mieście i na wsi 5.875.378 mieszkań i 13.715.762 izbach.

Spis gospodarstw rolnych, przeprowadzony w ramach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 r., wykazał 3.249.124 prywatne gospodarstwa rolne, liczone łącznie z gospodarstwami ogrodniczymi, sadowniczymi i rybnymi i hodowlanymi.

Pogłowie zwierząt gospodarskich wynosiło według spisu z dnia 3 grudnia 1950 r.:

Table with 2 columns: animal type and count. koni — 2.797.424, bydła rogatego — 7.163.938

trzody chlewnej — 9.928.418 owiec — 2.194.207

Spisem objęty był zarówno inwentarz żywy w gospodarstwach rolnych, jak i znajdujący się u osób i na terenie instytucji nie posiadających gospodarstw rolnych.

Należy podkreślić, że spis zwierząt gospodarskich, przeprowadzony według stanu z dnia 30 czerwca 1946 r., wykazał:

Table with 2 columns: animal type and count. koni — 1.729.518, bydła rogatego — 3.910.489, trzody chlewnej — 2.674.122, owiec — 727.073

Zestawienie powyższych cyfr, przy uwzględnieniu niedokładności czerwcowej rejestracji pogłowia w 1946 r. i różnic sezonowych, wykazuje niezłomnie niezwykle intensywny rozwój hodowli w ciągu ostatniego pięcioletcia.

Starcia strajkujących studentów z policją w Madrycie

PARYŻ. PAP. — Według doniesień prasy francuskiej, ruch protestacyjny studentów w Madrycie przeciwko podwyżce cen biletów tramwajowych, trwa nadal. Mimo represji policyjnych, studenci madryccy organizują masowe manifestacje i w kilku punktach miasta przewrócili wozy tramwajowe. Między policją a demonstrującymi dochodzi do zaciekłych starć.

Twórcza praca dla Ojczyzny i walka o pokój naczelnym zadaniem katolików polskich

Z przemówienia ks. prof. E. Czujna na plenum PKOP

Zawisłe nad światem widmo nowej wojny napawa nie tylko niepokojem, ale głęboką odrazą społeczność katolicką. Nie mogą pomyśleć bez głębi kłogo, zapierającego mi dech w zburzenia, że stawnym katedrom grozi znowu niebezpieczeństwo, a braciom moim śmierć, lub tułacza niedola. Do tych powodów dołączają się powody innej natury, już wyłącznie religijnej. Czytamy w piśmie św.: „Pan rozproszy narody, które dążą do wojny”. I dla wszystkich wierzących te słowa brzmią jak program i jak hasło. Ich znaczenia nie zniekształca żadne interpretacja i żaden zwolennik wojny w ich ramach się nie zmieści.

Hasło frontu narodowego stwarza wielki perspektywę dla tych, dla których odbudowa kraju, ośbudowa życia kulturalnego i społecznego jest zadaniem naczelnym na najbliższą przyszłość, dla których jest niewzruszoną prawdą że ziemię raz odzyskaną dla Polski i katolicyzmu, nigdy ponownie utracone nie będą.

Porozumienie Episkopatu polskiego z Rządem Rzeczypospolitej stwarza rzetelne podstawy twórczej pracy katolików, pracy zgodnej z zasadami wiary i karności kościelnej.

Hasło frontu narodowego stwarza wielki perspektywę dla tych, dla których odbudowa kraju, ośbudowa życia kulturalnego i społecznego jest zadaniem naczelnym na najbliższą przyszłość, dla których jest niewzruszoną prawdą że ziemię raz odzyskaną dla Polski i katolicyzmu, nigdy ponownie utracone nie będą.

100 tys. Irańczyków podpisał Apel Światowej Rady Pokoju

TEL-AVIV. (PAP). Jak donoszą z Teheranu, sekretariat irańskiego towarzystwa zwolenników pokoju podał do wiadomości, że do dnia 1 kwietnia br. przeszło 100 tysięcy mieszkańców Iranu złożyło podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Potępiamy antypolską propagandę podżegaczy wojennych — piszą niemieccy bojownicy o pokój do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta napływają liczne listy od ludności NRD z wyrazami wdzięczności dla Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — za nieugiętą i konsekwentną politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

230 uczestników imprezy kulturalnej na uniwersytecie w Lelsnig, poświęconej niemiecko-polskiej przyjaźni — przesłała na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta jednomyślnie uchwaloną na imprezie rezolucję, w której czytamy m. inn.:

Antypolską propagandę szerzoną w Niemczech Zachodnich przez podżegaczy wojennych ma ten sam cel, co podjudzanie Niemców przez Hitlera — a mianowicie zdobycie żołnierzy, posłusznych wykonawców zbrodniczych planów, niosących nędzę, cierpienia, zniszczenie i śmierć.

„Dzisiaj, gdy ta sama ułenawieć rasowa i szowinizm zmierzają do przygotowania w Niemczech Zachodnich gruntu do rozpętania nowej wojny — my, mieszkańcy Lelsnigu OŚWIADCZAMY:

„Nie damy się więcej oszukać. Wtedy mówili nam o kuwiarzu — dzisiaj o granicy na Odrze i Nysie. A my ODPOWIADAMY: Granica na Odrze

I Nysie jest i pozostanie granicą pokoju. Niezależnie od tego, kto nas usiłuje podjudzać — Schumacher, czy Adenauer, Churchill, Truman czy Eisenhower, odpowiadamy na te próby stanowczym „NIE” — czytamy w zakończeniu rezolucji.

Podajemy braterską dłoń wszystkim ludziom milującym i walczącym o pokój. I przede wszystkim narodom wielkiego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i naszemu sąsiedowi Polsce Ludowej — w walce o utrzymanie pokoju i budowie nowego, lepszego życia”

Podobnej treści listy do Prezydenta RP przesłali uczestnicy saskońskiej krajowej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokoju i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska oraz niemieccy członkowie z Grotgrünna, którzy równocześnie proszą Prezydenta o wyrażenie zgody na nazwanie ich grupy imieniem Bolesława Bieruta.

Haniebna decyzja imperialistów — wyzwaniem rzuconym ludom Europy

Niemcom Adenauera przyznano prawo uruchomienia pełnej produkcji wojennej

BERLIN. PAP. Wysocy komisarze trzech mocarstw zachodnich poczynili nowy krok w kierunku przekształcenia Niemiec Zachodnich w arsenał zbrojeniowy państw imperialistycznych, znosząc względnie znacznie ograniczenia dotychczasowe ograniczenia obowiązujące w różnych kluczowych gałęziach przemysłu zachodnio-niemieckiego. Gwałtowne postanowienia układu Poczdamskiego z roku 1945 oraz protokołu dodatkowego z roku 1946, wysocy komisarze zachodni zezwolili Niemcom Adenauerowi na nieograniczoną produkcję stali (dotychczasowy pułap wynosił 11.100 tys. ton), przy czym dodatkowo produkcja ma pójść na zwiększenie potencjału wojennego agresywnego bloku atlantyckiego. Niemcom Zachodnim zezwolono bez żadnych ograniczeń na produkcję aluminium oraz szeregu związków chemicznych, niezbędnych dla produkcji zbrojeniowej. Zniesiono dotychczasowy zakaz produkcji paliw syntetycznych i sztucznego kauczuku. Uchylono obowiązujące ograniczenia w sprawie rozmiarów, szybkości i tonażu budowanych statków.

czółgów, okrętów wojennych, łodzi podwodnych, samolotów, a nawet broni atomowej.

Agencja ADN, donosząc o ostatecznej decyzji wysokich komisarzy podkreśla, iż oznacza ona całkowite włączenie Niemiec Zachodnich w orbitę przygotowań wojennych mocarstw zachodnich oraz nowy etap w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zwycięstwo strajkujących pracowników metra i autobusów w Paryżu

PARYŻ. PAP. — Na mocy jednomyślnie uchwalonej centralnego komitetu strajkowego 19-dniowy strajk 34 tys. pracowników metra i autobusów paryskich zakończył się. Od środy rano transport stolicy Francji funkcjonuje normalnie.

W rezultacie walki pracownicy paryskiego transportu miejskiego uzyskali podwyżkę płac od 3141—8288 franków miesięcznie, w zależności od kategorii, jak również oficjalne oświadczenie, że nie będą stosowane żadne sankcje przeciwko strajkującym. Sankcje już zastosowane wobec trzech tysięcy robotników zostaną uchylone. Ponadto zostaną ściśnięte dni strajku.

Przemysł zachodnio-niemiecki, po otrzymaniu zezwolenia wysokich komisarzy, będzie miał prawo produkowania broni wszelkiego rodzaju i pocisków, gazów bojowych i innych substancji trujących.

Panowie ministrowie...

PABLO NERUDA

W związku z obradami konferencji panamerykańskiej, które na rozkaz rządu USA, rozpoczęły się 26-go marca w Waszyngtonie „Prawda” z dn. 1 kwietnia zamieściła artykuł wielkiego poety chilijskiego Pablo Nerudy. W artykule czytamy m. in.:

W Waszyngtonie zebrało się wielu ministrów. Ale o uchwałach decydować będzie tylko jeden. Jest nim gospodarz brazylijskiej kawy, chilijskiej salety, boliwijskiej cytry, kubańskiego cukru, bananów z Ameryki Środkowej — pan Acheson.

Cele tej policyjnej konferencji nie są nowe. Chodzi o zalegalizowanie imperialistycznej agresji policyjnego terroru Stanów Zjednoczonych wobec państw Ameryki Południowej.

Autor przytacza dane dziennikarza kubańskiego, Jorge Castellanos, z których wynika, że w okresie od roku 1808 do 1833 imperialiści USA dokonali przeszło 40 agresywnych aktów przeciw krajom Ameryki Łacińskiej i pisze: — Po dojściu do władzy Truman ucieka się do bezpośredniego nacisku i zagraża naszym krajom. Na przetrzeźni czterech lat można było naliczyć 30 powstań zbrojnych przeciwko rządowi prezydenta Arewalo w Guatemali, nie mówiąc już o innych agresywnych aktach. Wszędzie te reakcyjne bunty zorganizowano przy pomocy broni północno-amerykańskiej. W roku 1949 wybuchł w Katawi (Boliwia) strajk górników. Dla zdławienia strajku lotnicy północno-amerykańscy dokonałi na „latających fortecach” nalotów bombowych, których ofiarą padły tysiące mieszkańców Boliwii — mężczyźni, kobiety i dzieci. Poczynając od tej chwili dyktatura wojenno-faszystowska stoi na straży interesów monopolu międzynarodowych cyp.

Zwracam się do narodów Ameryki Łacińskiej z zapytaniem: Czy zbrodnie te zostaną zdemaskowane na waszyngtońskiej konferencji ministrów?

Niel Konferencję tej konferencji noszą się z zamiarem zalegalizowania tych przestępstw. Zostanie tam przyjęta podtytułowa przez Departament Stanu ustawa o zastosowaniu represji wobec wszystkich, którzy dążą do wyzwolenia gospodarczego i politycznego Ameryki Łacińskiej, wobec obrońców pokoju.

Na konferencji tej mowa jest o „rycerzach obrony półkuli”. Obrony przed kim? Klóć to są ci wrogowie naszych południowo-amerykańskich narodów?

Są to ci, którzy i przed tym dokonawali napaści, są to inspirowcy wszystkich wyżej wymienionych agresywnych aktów.

A może konferencja ministrów zebrała się, aby wystąpić przeciw wrogom, grabieżcom i podlegaczom wojennym? Być może zebrała się ona z patriotycznych pobudek, aby zdemaskować i powściągnąć tych agresorów, pretendujących obecnie do panowania nad światem?

Niel Konferencję tzw. obrony panamerykańskiej zwołano w celu wzmocnienia sił agresora w celu związania rąk krajom Ameryki Łacińskiej i oddanie tych krajów na pożarcie naszym zachłannemu sąsiadowi. Konferencja zebrała się, aby

zrzec się naszej suwerenności, oddać nasze bogactwa i zaofiarować krew naszych braci wrogowi naszych narodów.

Zebrani w Waszyngtonie delegaci reprezentują jedynie swe rządy; podejmując w tej grze zobowiązania w imieniu Ameryki Łacińskiej, rządy te w rzeczywistości nikogo nie reprezentują.

Robotnicy i inteligencja, kobiety, młodzież krajów Ameryki Łacińskiej, proci ludzie miast i wsi, ludzie z portów, warsztatów i kopalń, ze szkół i bibliotek nie mają nic wspólnego z tą konferencją i nie są

na niej reprezentowani. Zebrały się tam bowiem osobistości, które my, ludzie z Ameryki Południowej, poznamy z daleka, bowiem ręce ich splamione są krwią. To krew torturowanych i rozstrzelanych, krew naszych walczących narodów.

Proponuję, aby wszyscy uczeni ludzie zapoznali się z listą agresywnych aktów, wyliczonych przez dziennikarza Castellanos; sądzę, że żaden kraj na świecie nie ma na swym koncie takiej ilości zbrodni, popełnionych przeciwko słabszym sąsiadom.

Przyłączam swój głos do protestu milujących pokój narodów całego kontynentu amerykańskiego. Protestuję przeciwko tej konferencji, stanowiącej, bez wątpienia, akt przygotowania do wojny światowej i mieszania się w sprawy wewnętrzne Ameryki Łacińskiej.

Partia Komunistyczna uczyni wszystko aby uratować pokój dla narodu włoskiego

Referat Togliatti'ego na VII Kongresie KP Włoch

RYM (PAP). Jak już donosiliśmy w pierwszym dniu obrad VII kongresu Komunistycznej Partii Włoch zasadniczy referat polityczny na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność” wygłosił sekretarz generalny partii — Palmiro Togliatti.

We wstępnej części swego referatu Togliatti podkreślił, że od ostatniego kongresu w Mediolanie w styczniu 1948 roku nastąpił nie tylko wzrost liczby członków Partii Komunistycznej, lecz wzrosła również jej siła polityczna i jej aurytetyt.

Mówiąc o zmianach, jakie nastąpiły w sytuacji międzynarodowej od ostatniego kongresu partii, Togliatti wskazał, że zmiany te doprowadziły do tego, iż wszyscy proci ludzie zrozumieli jasno niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad ich życiem i życiem ich rodzin. Największe mocarstwo imperialistyczne — USA — prowadzi jawnie u siebie i w krajach znajdujących się pod jego kontrolą polityczną, gospodarczą i militarne przygotowania do rozpętania nowego konfliktu.

W tych warunkach zagadnienie „pokój czy wojna” dominuje dziś nad życiem i działalnością narodów i państw.

Los ich zależy od tego, jak zagadnienie to zostanie rozstrzygnięte.

Mamy prawo stwierdzić — oświadczył Togliatti — że w głąb głąb „zimnej wojny”, rozpętanej w ostatnich latach przez imperialistów amerykańskich przeciwko siłom ludowym, zwycięstwo odniosły siły ludowe, siły pokoju, siły klasy robotniczej i socjalizmu.

Dzisiaj walka o pokój nabrała charakteru zorganizowanego. Na czele tej walki stoi wielka światowa organizacja.

Togliatti przeciwstawił konsekwentną pokojową politykę Związku Radzieckiego zaborczej polityce kierowniczych grup monopolistycznych USA, stwierdzając, że w wyniku polityki kół imperialistycznych sytuacja stała się jeszcze trudniejsza, groźba wojny — bardziej realna, a sprawa obrony pokoju — zagadnieniem dominującym w chwili obecnej, zagadnieniem, od którego zależy wszystkie inne problemy.

Oparając się na tej analizie sytuacji, międzynarodowej — powiedział Togliatti przechodząc do części referatu poświęconej polityce wewnętrznej — Włoska Partia Komunistyczna — największa partia opozycyjna wobec obecnego rządu burżuazji włoskiej — wysunęła propozycję, że gotowa jest wyrzec się tej opozycji w parlamencie i w kraju wobec takiego rządu, który zmieni radykalnie politykę za granicą, zmierzającą do przygotowania nowej wojny i zapobiegnie wciągnięciu Włoch do nowej katastrofy wojennej.

Wyjaśniając te propozycje Togliatti oświadczył, że gdyby rząd włoski pozedł po linii odprężenia sytuacji międzynarodowej, to spowodowałoby to odprężenie również w stosunkach między wszystkimi ugrupowaniami politycznymi w kraju.

Partia Komunistyczna oświadcza, że domaga się nie tylko zmiany polityki rządu skierowanej przeciwko najbardziej produkującej części narodu.

Walka o pokój pierwszym zadaniem naukowców i studiującej młodzieży

Warszawa. PAP. — W godzinach wieczornych dnia 3 bm. odbyło się w stolicy spotkanie wiceprzewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju i członka Komitetu Wykonawczego PKOP — prof. Infelda, z grupą studentów z granicznych od 2 tygodni przebywających w Polsce.

W towarzyskiej rozmowie prof. Infeld podkreślił olbrzymie znaczenie wymiany myśli naukowej dla wywołania, i rozwoju nauki — dorobku całej ludzkości. Zadaniem naukowców i studiującej młodzieży jest zwalczanie przeszkód, stojących na drodze postępu nauki, jest walka o jak najszerszą współpracę naukową między narodami — a zatem walka o pokój — największe dobro ludzkości.

Wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju wezwał młodzież do uprzejmej walki o zwycięstwo idei pokoju.

Wspólna walka narodów polskiego i niemieckiego pokrzyżuje plany wojenne imperialistów

Rezolucja konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską

BERLIN (PAP). Uczestnicy II konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, odbytej ostatnio w Berlinie, uchwalili jednogłośnie rezolucję, która stwierdza m. inn.:

Zadaniem Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, zadaniem każdego jego członka, jest rozwijać i umacniać gotowość każdego Niemca do wzięcia udziału w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec, w obronie pokoju i zjednoczenia narodu.

Podkreślając doniosłe dla akcji Towarzystwa znaczenie kontaktów z polskimi przyjaciółmi i kolegami, rezolucja stwierdza, że członkowie Towarzystwa stawiają sobie jako główny cel wzięcie czynnego udziału w walce całego narodu niemieckiego o pokój.

W walce tej — głosi rezolucja — jesteśmy pewni poparcia wszystkich narodów milujących pokój, o czym przekonały nas berlińskie obrady Światowej Rady Pokoju, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Europejskiej Konferencji Robotniczej.

du. Partia Komunistyczna domaga się także nowej polityki we wszystkich dziedzinach w interesie nie tylko klasy robotniczej, lecz również w interesie wszystkich pozostałych warstw, w interesie wszystkich obywateli. Cele Partii Komunistycznej nie uległy zmianie od czasu wyzwolenia, mimo, że polityc i warunki walki zmieniły się w wyniku, ingerencji obcego imperializmu, który dodał animuszu starym reakcyjnym ugrupowaniom.

Rząd włoski uwikłał się w awantury imperialistyczne, jawnie popierając wbrew narodowym interesom Włoch, plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i podporządkował armię włoską obcemu dowódcy.

Komuniści nigdy nie twierdzą, że Włochy nie powinny mieć na uwadze wszystkie oni jednak przeciwko takiej armii, która nie jest armią włoską, lecz amerykańską armią Eisenhowera.

Działalność komunistów winna mieć coraz szerszy zasięg, winna wciągać do swej orbity wszystkie warstwy klasy robotniczej, umacniając przede wszystkim ich jedność. Działalność ta winna mieć na uwadze wszystkie społeczne warstwy kraju, zainteresowane w obronie demokracji. Należy domagać się nacjonalizacji przereformowanej i socjalistycznej oraz przeprowadzenia reformy rolnej. Na tej drodze klasa robotnicza znajduje sojuszników w chłopstwie i warstwach średnich, którym polityka przygotowała wojennych zagraża. Postulaty socjalne i socjalistyczne, które Partia Komunistyczna wysuwa w imieniu klasy robotniczej, nie są sprzeczne z naszymi postulatami walki w obronie pokoju i z naszą propozycją zrezygnowania z opozycji wobec rządu który znacznie naprawdę prowadzi politykę pokoju.

Wręcz przeciwnie, oba te kierunki walki są nie tylko zbieżne, lecz również nierozdzielnie związane ze sobą i nie mogą być oddzielone. Zdolamy zapobiec wojnie, wyrzucając Włochy z rąk podlegaczy wojennych, tylko w takim stopniu, w jakim większość ludności zrozumie konieczność głębokich przemian społeczno-gospodarczych. By osiągnąć ten wielki cel Partia Komunistyczna stawia do dyspozycji całą swą siłę polityczną i swe potężne szeregi bojowników o sprawę ludu pracującego i całego narodu. Jedyną liczbą ma wagę tylko wówczas, gdy zjednoczona jest organizacja, gdy kieruje się świadomością.

Referat swój Togliatti zakończył następującymi słowami: Włochy potrzebują dzisiaj przede wszystkim pokoju i Partia Komunistyczna uczyni wszystko, aby uratować pokój dla narodu włoskiego. Podporządkuje ona wszystko osiągnięciu tego celu, przeciwstawi się wszelkim siłom, które do której jutro należeć będzie kierownicza rola.

W NRD repatriantom zapewniono normalną egzystencję a w Trizonii szcują ich przeciw Polsce

Apel Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską do repatriantów w Niemczech Zachodnich

BERLIN. Uczestnicy drugiej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wystosowali do wszystkich repatriantów w Niemczech Zachodnich list otwarty.

Autorzy listu piętnują nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie jako zbrodnicze przedsięwzięcie. Stwierdzają oni, że imperialistyczny podżegacz wojenny usiłują obudzić „usprawiedliwić” remilitaryzację Niemiec Zachodnich istnieniem tej granicy i starają się podsyć wśród repatriantów uczucia rewizjonistyczne.

Stwierdzając, że repatriantom należy zapewnić normalne warunki bytu i równouprawnienie, autorzy listu podkreślają, że w Niemczech Zachodnich świadomie nie robi się nic w tym kierunku.

Wśród repatriantów szerzy się niekierunek kłamstwa antypolskie i usiłuje się podsyć nienawiść do narodu polskiego, obarczając go odpowiedzialnością za ich ciężką sytuację.

Prawdziwymi jednak winowajcami ciężkiej sytuacji repatriantów są niemieccy społecznicy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — Adenauer, Schumacher, Kaiser.

Panowie ci chcieliby użyć repatriantów do zbrodniczej wojny w Europie, która pociągnęłaby za sobą nie tylko śmierć milionów ludzi, lecz również zniszczenie całych Niemiec.

Autorzy listu stwierdzają, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej repatriantom udzielono wszechstronnej pomocy i zapewniono im szczęśliwą, pokojową egzystencję oraz całkowite równouprawnienie. Rzecz jasna — stwierdza list — że tak samo mogłoby być w całych Niemczech.

My, repatrianci w Niemieckiej Republice Demokratycznej, witamy ze szczerą radością politykę naszego rządu, która stworzyła nowe stosunki między narodem niemieckim i polskim.

Apelujemy do wszystkich repatriantów, aby wraz z nami wybrali pokój, walcząc o powrót do domu i wypowiedzieli zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym i rzecznikom remilitaryzacji Niemiec.

Stwierdzając, że repatriantom należy zapewnić normalne warunki bytu i równouprawnienie, autorzy listu podkreślają, że w Niemczech Zachodnich świadomie nie robi się nic w tym kierunku.

Wśród repatriantów szerzy się niekierunek kłamstwa antypolskie i usiłuje się podsyć nienawiść do narodu polskiego, obarczając go odpowiedzialnością za ich ciężką sytuację.

Prawdziwymi jednak winowajcami ciężkiej sytuacji repatriantów są niemieccy społecznicy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — Adenauer, Schumacher, Kaiser.

Panowie ci chcieliby użyć repatriantów do zbrodniczej wojny w Europie, która pociągnęłaby za sobą nie tylko śmierć milionów ludzi, lecz również zniszczenie całych Niemiec.

Autorzy listu stwierdzają, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej repatriantom udzielono wszechstronnej pomocy i zapewniono im szczęśliwą, pokojową egzystencję oraz całkowite równouprawnienie. Rzecz jasna — stwierdza list — że tak samo mogłoby być w całych Niemczech.

My, repatrianci w Niemieckiej Republice Demokratycznej, witamy ze szczerą radością politykę naszego rządu, która stworzyła nowe stosunki między narodem niemieckim i polskim.

Apelujemy do wszystkich repatriantów, aby wraz z nami wybrali pokój, walcząc o powrót do domu i wypowiedzieli zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym i rzecznikom remilitaryzacji Niemiec.

Stwierdzając, że repatriantom należy zapewnić normalne warunki bytu i równouprawnienie, autorzy listu podkreślają, że w Niemczech Zachodnich świadomie nie robi się nic w tym kierunku.

Wśród repatriantów szerzy się niekierunek kłamstwa antypolskie i usiłuje się podsyć nienawiść do narodu polskiego, obarczając go odpowiedzialnością za ich ciężką sytuację.

Prawdziwymi jednak winowajcami ciężkiej sytuacji repatriantów są niemieccy społecznicy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — Adenauer, Schumacher, Kaiser.

Panowie ci chcieliby użyć repatriantów do zbrodniczej wojny w Europie, która pociągnęłaby za sobą nie tylko śmierć milionów ludzi, lecz również zniszczenie całych Niemiec.

BERLIN. Uczestnicy drugiej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wystosowali do wszystkich repatriantów w Niemczech Zachodnich list otwarty.

Autorzy listu piętnują nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie jako zbrodnicze przedsięwzięcie. Stwierdzają oni, że imperialistyczny podżegacz wojenny usiłują obudzić „usprawiedliwić” remilitaryzację Niemiec Zachodnich istnieniem tej granicy i starają się podsyć wśród repatriantów uczucia rewizjonistyczne.

Stwierdzając, że repatriantom należy zapewnić normalne warunki bytu i równouprawnienie, autorzy listu podkreślają, że w Niemczech Zachodnich świadomie nie robi się nic w tym kierunku.

Wśród repatriantów szerzy się niekierunek kłamstwa antypolskie i usiłuje się podsyć nienawiść do narodu polskiego, obarczając go odpowiedzialnością za ich ciężką sytuację.

Prawdziwymi jednak winowajcami ciężkiej sytuacji repatriantów są niemieccy społecznicy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — Adenauer, Schumacher, Kaiser.

Panowie ci chcieliby użyć repatriantów do zbrodniczej wojny w Europie, która pociągnęłaby za sobą nie tylko śmierć milionów ludzi, lecz również zniszczenie całych Niemiec.

Autorzy listu stwierdzają, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej repatriantom udzielono wszechstronnej pomocy i zapewniono im szczęśliwą, pokojową egzystencję oraz całkowite równouprawnienie. Rzecz jasna — stwierdza list — że tak samo mogłoby być w całych Niemczech.

My, repatrianci w Niemieckiej Republice Demokratycznej, witamy ze szczerą radością politykę naszego rządu, która stworzyła nowe stosunki między narodem niemieckim i polskim.

Apelujemy do wszystkich repatriantów, aby wraz z nami wybrali pokój, walcząc o powrót do domu i wypowiedzieli zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym i rzecznikom remilitaryzacji Niemiec.

Stwierdzając, że repatriantom należy zapewnić normalne warunki bytu i równouprawnienie, autorzy listu podkreślają, że w Niemczech Zachodnich świadomie nie robi się nic w tym kierunku.

Wśród repatriantów szerzy się niekierunek kłamstwa antypolskie i usiłuje się podsyć nienawiść do narodu polskiego, obarczając go odpowiedzialnością za ich ciężką sytuację.

Prawdziwymi jednak winowajcami ciężkiej sytuacji repatriantów są niemieccy społecznicy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — Adenauer, Schumacher, Kaiser.

Panowie ci chcieliby użyć repatriantów do zbrodniczej wojny w Europie, która pociągnęłaby za sobą nie tylko śmierć milionów ludzi, lecz również zniszczenie całych Niemiec.

Autorzy listu stwierdzają, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej repatriantom udzielono wszechstronnej pomocy i zapewniono im szczęśliwą, pokojową egzystencję oraz całkowite równouprawnienie. Rzecz jasna — stwierdza list — że tak samo mogłoby być w całych Niemczech.

My, repatrianci w Niemieckiej Republice Demokratycznej, witamy ze szczerą radością politykę naszego rządu, która stworzyła nowe stosunki między narodem niemieckim i polskim.

Apelujemy do wszystkich repatriantów, aby wraz z nami wybrali pokój, walcząc o powrót do domu i wypowiedzieli zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym i rzecznikom remilitaryzacji Niemiec.

Stwierdzając, że repatriantom należy zapewnić normalne warunki bytu i równouprawnienie, autorzy listu podkreślają, że w Niemczech Zachodnich świadomie nie robi się nic w tym kierunku.

Wśród repatriantów szerzy się niekierunek kłamstwa antypolskie i usiłuje się podsyć nienawiść do narodu polskiego, obarczając go odpowiedzialnością za ich ciężką sytuację.

Prawdziwymi jednak winowajcami ciężkiej sytuacji repatriantów są niemieccy społecznicy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — Adenauer, Schumacher, Kaiser.

Panowie ci chcieliby użyć repatriantów do zbrodniczej wojny w Europie, która pociągnęłaby za sobą nie tylko śmierć milionów ludzi, lecz również zniszczenie całych Niemiec.

Autorzy listu stwierdzają, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej repatriantom udzielono wszechstronnej pomocy i zapewniono im szczęśliwą, pokojową egzystencję oraz całkowite równouprawnienie. Rzecz jasna — stwierdza list — że tak samo mogłoby być w całych Niemczech.

Kronika KOSZALINA

Kino „Polonia“, „Płomień“ — film prod. węgierskiej. Początek seansów w dniu poprzednim o godz. 18-ej i 20-ej. W niedzielę i święta o godz. 16-ej 18-ej i 20-ej.

Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie od godz. 12-ej do godz. 17-ej w niedzielę i święta od godz. 12-ej do 20-ej.

Dyktuje apteka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

Miejsce nauczycielstwa we froncie narodowym

Wojewódzka narada aktywu oświatowego w Koszalinie

Jak już donosiliśmy, w Koszalinie odbyła się narada kierowników i pracowników pedagogicznych wydziałów oświaty przy prezydium miejskich i powiatowych rad narodowych oraz dyrektorów szkół ogólnokształcących. W pierwszych dniach obrad kierownik wydziału oświaty przy Prezydium WRN tow. Edward Janiuk wygłosił re-

ferat polityczny, w którym omówił szczegółowo doniosłe i odpowiedzialne zadania nauczycieli w dziedzinie realizacji wysuniętego przez naszą Partię hasła frontu narodowego.

— Uczymy każdego Polaka, a zwłaszcza naszą młodzież, pełną zapala i poświęcenia, miłować swój kraj, wzmacniać czujność — przeciw podstępnyemu knowiom wrogów — stwierdził m. in. tow. Janiuk.

— Umocniamy front narodowy w twórczym wysiłku i ofiarnej pracy dla swego narodu, tak, by każdy z nas stał się mógł przykładem patriotyzmu, by każdy był gotowy do obrony naszej ludowej Ojczyzny.

— My pracownicy oświatowi i pedagogiczni, jesteśmy zdolni wypełnić nasze zadanie — mówił dalej tow. Janiuk. Czerpiemy przykłady z pracy nauczyciela radzieckiego, który wychował ofiarne pokolenie budowniczych socjalizmu i komunizmu. Pamiętajmy zawsze, że jesteśmy złączeni wspólną ideą z Krajem Rad, krajami demokracji ludowej i siłami pokoju.

— Niech wzorem nam w tej pracy będzie Wielki Wychowawca i Nauczyciel narodu Polskiego — Prezydent Bolesław Bierut — zakończył tow. Janiuk.

Wizytator wojewódzki ob. Pacynko zanalizował obszerne obecny stan szkolnictwa miejskiego i wiejskiego i wyniaki nauczania, oraz nakreślił na podstawie uchwały VI Plenum KC PZPR, wytyczne dla przygotowań do przyszłego roku szkolnego 1951/52.

Obecnie na terenie woj. koszalińskiego czynnych jest 811 szkół podstawowych i 19 ogólnokształcących. Do szkół tych uczęszcza 6120 uczniów, z których 38,9 proc., to dzieci robotników, 41,5 proc. — malarolnych i średniorolnych chłopów.

Przyczyną niskiego stosunkowo poziomu nauczania tkwią w słabej pracy wydziałów oświaty przy radach narodowych, komórek organizacyjnych ZMP i kierownictwa oraz nauczycieli poszczególnych szkół. Pewną obiektywną przyczyną jest fakt, że nie-

dawne utworzenie nowego województwa koszalińskiego spowodowało niedomiar kadr i opieka nad szkołami była niedostateczna. Nie dopilnowano np. dostarczenia w wystarczającej ilości opał, przy gotowaniu mieszań dla nauczycieli, nie otoczono odpowiednią opieką nauczycieli początkujących, dopuszczono do zbyt dużej płynności kadr, zwłaszcza sił niewykwalifikowanych. Dodatkową trudność stanowiło niewłaściwe rozplanowanie sieci szkół. Np. w powiecie słupskim nie wszystkie dzieci mają dostęp do siedmioklasowej szkoły.

W roku szkolnym 1951/52 położony będzie wielki nacisk na rozbudowę szkolnictwa wiejskiego. W związku z tym zmniejszy się liczba szkół o jednym nauczycielu — z 448 do 400, a wzrośnie ilość szkół o 2 nauczycielach — ze 177 do 238.

W związku z wyższym stopniem organizacyjnym szkół wzrosło zapotrzebowanie na nowe kadry nauczycielskie. Istniejący obecnie brak sił pedagogicznych w dużej mierze uzupełni 216 uczniów klasy XI szkół ogólnokształcących, uczęszczających obecnie na kursy pedagogiczne.

W dyskusji nad referatem uczestnicy jednomyślnie podkreślili, że nauczyciele muszą systematycznie szkolić się i dokształcać, aby wywiązać się ze swych zadań wychowawców, młodego pokolenia budowniczych socjalizmu.

Tow. Crokier — kierownik

wydziału oświaty przy PPRM w Szczecinku dzieląc się doświadczeniami szkolenia ideologicznego, w którym nauczyciele tego powiatu wyróżnili się jako najlepsi w Polsce, powiedział:

— Tylko przez głębokie studium marksizmu - leninizmu przez ogół nauczycielstwa zdobędziemy zakres wiedzy, który pozwoli nam wychowwać naszą młodzież w duchu socjalistycznym. Tylko dzięki temu będziemy zdolni mobilizować całe społeczeństwo w szeregach frontu narodowego.

— Czy stosujemy zasady pedagogiki Kałowa? A przecież doświadczenia Związku Radzieckiego uczą nas, zabezpieczając przed błędami — stwierdził ob. Kuźma ze Słupska. — W obecnej chwili, kiedy przed nami stoją szczególne zadania zjednoczenia we froncie narodowym dla walki o pokój i Plan 6-letni, musimy zapoznać się dokładnie z pedagogiką radziecką i stosować jej założenia w naszej pracy.

Po zakończeniu dyskusji i podsumowaniu jej, zebrani w związku z uchwałą VI Plenum i zbliżającym się Świętem 1 Maja, podjęli rezolucję, w której m. in. zobowiązują się w kwietniu ustalić plan sieci szkół. Do 20 sierpnia zakończone będą remonty szkół, a do 1 września zaopatrzone zostaną szkoły w opał. Kierownicy wydziałów oświaty i starsi, doświadczeni pracownicy pedagogiczni otoczą jak najdalej idącą opieką młodych nauczycieli.

Podczas wakacji będziemy pracować dla Polski, dla pokoju Uczniowie ochotniczo wstępują do brygad SP

Młodzież szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Bytowie postanowiła wziąć czynny udział w realizowaniu Planu 6-letniego. Piętnastu uczniów tej szkoły zgłosiło się do wakacyjnych brygad „SP“. Młodzież ta wysłała wszystkich kolegów i koleżanki szkół województwa koszalińskiego do ochotniczego wstępowania do brygad wakacyjnych drugiego turnusu P.O. Służba Polsce

— Koledzy ze szkół! Pracujmy w czasie wakacji dla konkretnych zadań w budowie frontu walki o pokój i Plan 6-letni. W brygadach wzmocnimy swoją fizyczną, podnieśmy poziom świadomości politycznej i uczestniczyć będziemy w pracach przy budowlach Planu 6-letniego w Warszawie i Nowej Hucie.

Wstępujemy masowo do wakacyjnych brygad „SP“! Jarosław Galikowski uczeń Państw. Szk. Ogóln. w Bytowie

Dla dzieci koreańskich

Kuracjusze III turnusu zdrowotnego sanatorium w Polcy nie-Zdroju z inicjatywy organizacji partyjnej i zarządu turnusu, przeznaczili 400 złotych — dochód z urzędzonego wieczoru kulturalnego na fundusz pomocy dla dzieci koreańskich.

MAZUREK

Spółdzielnia Pracy — to nie kapitalistyczne przedsiębiorstwo

Słupska „Radiotechnika“ nie zawsze o tym pamięta

Spółdzielca przedsiębiorstwa usługowego winny zaspakajać potrzeby ludzi pracy. Usługi te powinny być więc skalulowane w sposób uczciwy, w przeciwieństwie do przedsiębiorstw typu kapitalistycznego, obciążonych na osłabienie wysokich zysków — kosztem klientów. Świat pracy ma duże zaufanie do państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw handlowych i usługowych, a istniejące jeszcze niedomagania należy na karb niezrozumienia przez niektórych pracowników tych placówek — istoty handlu socjalistycznego.

Te pozostałości kapitalistycznego stosunku do klienta — człowieka pracy trzeba jak najprędzej i jak najradzykalniej wykorzenić.

Nasz czytelnik ze Słupska (nazwisko i adres w posłać do redakcji) pisze:

W dniu 21 ubiegłego miesiąca oddałem aparat radiowy marki Talizman nr 184156 do spółdzielni pracy „Radiotechnika“ w Słupsku przy ul. Wojska Polskiego nr 38 celem naprawy uszkodzonego agregatora.

W dniu 24 marca, kiedy przyszedłem odebrać naprawiony aparat, podano mi cenę — 120 zł., a później na skutek mojego protestu zmniejszono ją do 90 zł. Rachunku jednak nie wydano. Po trzech dniach aparat zamilkł. Odnosiłem go więc znów do reperatury. W spółdzielni oświadczono mi, że jest uszkodzony opornik, założenie nowego będzie kosztowa-

ło 32 zł. W dniu 30 ub. m. aparat był gotowy, ale kiedy zażądałem wyrobienia go, okazało się, że wcale nie działa. Kierownik warsztatu obejrzał go ponownie i oświadczył, że jedna lampa jest przepalona, ponieważ dostało się do niej powietrze. Zaproponował więc założyć nową lampę, za którą zapłacił 110 zł. za lampę i reperację. Lampy nie wzięli, a następnego dnia wykupiłem aparat za spaloną lampę. Nową lampę kupiłem w sklepie i zapłaciłem za nią 77 zł. 45 gr.

A więc pytam: 1) na jakiej podstawie obliczono mi pierwotny koszt reperatury na 120 zł., a potem obniżono do 90 zł.? Metoda „targowania się“ o cenę nie powinna mieć miejsca w spółdzielni pracy. Koszt reperatury winny być skalkulowane uczciwie z dołączeniem przewidzianej marży zarobkowej.

2) Dlaczego za nową lampę (nb. przepaloną w spółdzielni) żądano 110 zł., gdy w sklepie kosztuje ona 77,45 gr.?

3) Dlaczego wprowadzono mnie w błąd oświadczając, że wstawiono nowy opornik i po brano zań 32 zł., kiedy jak się później przekonałem — opornika nie zmieniono, tylko naprawiono stary?

Oczekujemy wyjaśnienia z rządu Spółdzielni Pracy „Radiotechnika“ w Słupsku: jakie wydano zarządzenie w celu uzdrowienia stosunków w warsztacie i jakie sankcje zastosowano w stosunku do winnych.

Spółdzielcy z Milenka rozpoczynają drugi rok wspólnej gospodarki (2)

Stan gotowości spółdzielni do siewów dokładnie przeanalizowano na zebraniach ogólnych.

— Obliczyliśmy przede wszystkim — opowiada nam ponownie wybrany przewodniczącym spółdzielni tow. Jan Makarewicz — ile potrzeba dnoówek, ile ludzi, ziarna, maszyn i nawozów. Sporządziliśmy plan polowy. Stwierdziliśmy, że mamy zdolnych do pracy 77 ludzi i wszyscy wezmą udział w akcji. Wszyscy ludzie otrzymali już przydział do utworzonych 3 brygad polowych, w tym jednej młodzieżowej. Każda brygada będzie dysponowała przydzielonymi jej maszynami i traktorami i będzie za nie odpowiedzialna. Każda brygada będzie uprawiała wszystkie kultury co stworzy właściwe podstawy do współzawodnictwa pracy. Odpowiedzialność za wykonanie prac rozszerzona będzie na całą brygadę, a w pierwszym rzędzie spoczywać ona będzie na wyznaczonych członkach zarządu, brygadziście i kierownikach ogniw. Podział na ognia umożliwi lepszą kontrolę wykonania pracy, zwiększy poczucie odpowiedzialności poszczególnych spółdzielców. Dzięki temu praca pójdzie sprawniej.

W zeszłym roku robotę rozdzielali przeważnie sam przewodniczący, co nie było właściwe. Teraz codziennie wieczorem będziemy wspólnie z brygadziście ustalali na podstawie planu okresowego plan pracy na następny dzień i członkowie już od wczesnego rana będą wiedzieli, co mają w tym dniu wykonywać. Ważnym czynnikiem zapewnienia wyższych plonów jest staranna orka traktorowa. A o dobrą pracę traktorzystów spółdzielcy mogą być spokojni. Przecież w tym roku 5-osobową brygadę traktorową tworzyć będą ich synowie, którzy w POM-ach zdobyli dyplom traktorzysty. Dużym bodźcem do podniesienia wydajności pracy będzie ustalony system premiowania, za osiągnięcie wyższych plonów.

W tym roku spółdzielcy zaplanowali zasianie 6 ha cykorii. Wykonując plany państwa we i zwiększając urodzaje chłopi z Milenka włączają się czynnie do narodowego frontu walki o Plan 6-letni, zwiększając potencjał gospodarczy Polski Ludowej, skutecznie bronią pokoju.

Przez terminowy zasiew, racjonalny płodozmian i właściwe stosowanie nawozów sztucznych, mechaniczną uprawę dobrą pielęgnacją planuje się zwiększenie w tym roku wydajności upraw kłosowych o 2 q z ha, a okopowych o 30 q. Zwiększenie wydajności w dużym stopniu uzależnione jest jednak... od PZGS.

ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI Z HA UZALEŻNIONE JEST... OD PZGS

Dla podniesienia dochodowości gospodarstwa spółdzielcy mocno rozwijają hodowlę. Zwiększone będzie pogłowie owiec o 120 proc., krów o 100 proc., przeciętna mleczność wzrośnie do 3000 litrów rocznie. Znacznie powiększy się hodowla trzody chlewnej. W odpowiedzi na wezwania spółdzielni produkcyjnej „Wspólny Siew“ z Kani i spółdzielni im. 22 Lipca z Tymienia oraz dla uczczenia 1 Maja — spółdzielcy z Milenka zobowiązali się odstawić do końca grudnia 110 tuczników o wadze po 120 kg każdy, uprawić 19 ha roślin przemysłowych, zwiększyć uprawę okopowych o 4 proc.

W zeszłym roku zasiano łącznie 0,5 ha cykorii i uzyskano 50 q plonów.

W tym roku spółdzielcy zaplanowali zasianie 6 ha cykorii. Wykonując plany państwa we i zwiększając urodzaje chłopi z Milenka włączają się czynnie do narodowego frontu walki o Plan 6-letni, zwiększając potencjał gospodarczy Polski Ludowej, skutecznie bronią pokoju.

Przez terminowy zasiew, racjonalny płodozmian i właściwe stosowanie nawozów sztucznych, mechaniczną uprawę dobrą pielęgnacją planuje się zwiększenie w tym roku wydajności upraw kłosowych o 2 q z ha, a okopowych o 30 q. Zwiększenie wydajności w dużym stopniu uzależnione jest jednak... od PZGS.

— Otrzymaliśmy dopiero — skarży się przewodniczącym tow. Makarewicz — w myśl pierwszego rozdziału tylko 25 proc. zapotrzebowanej ilości nawozów sztucznych. PZGS obiecuje, że dostarczy nam brakujących ilości. Ale kiedy? W zeszłym roku też obiecywali i w rezultacie otrzymaliśmy znacznie mniej nawozów, niż mówiliśmy. Obawiamy się, że jeśli nie otrzymamy tyle nawozów ile potrzebujemy, to nie osiągniemy pełnej planowanej wydajności z ha.

Małe olbrzymie stopy obornika. Rosną na polu rozwózne kupki. Wiosenna akcja siewna drugiego roku Planu 6-letniego rozpoczęła się. Bojowo i z zapałem przystąpili do niej

W odpowiedzi „Obserwatorowi“ Zbiorowo, czy indywidualnie?

Wprowadzona niedawno reforma systemu sprzedaży biletów do kin, ma — jak wszystkim wiadomo — umożliwić ludziom pracy uczęszczającym na seanse filmowe bez potrzeby wychodzenia godzinami w „ogonkach“. Dlatego też sprzedaż biletów ulgowych prowadzą w zasadzie zakłady pracy w ilości co najmniej 10 biletów, a tylko pewną część pozostawia się do sprzedaży indywidualnej po cenach normalnych.

Trzeba stwierdzić, że ten system sprzedaży biletów ulgowych spotkał się z zadowoleniem wszystkich, uprawniających do korzystania z nich. Są jednak tacy, którzy szukają przysłowiowej „dziury w całym“ i wytaczają argumenty, które pozornie wydają się jakgdyby słuszne.

Chodzi mianowicie o te zakłady, które zatrudniają małą liczbę pracowników. W zakładach tych — jak twierdzą malokontenci — nie zawsze znajdzie się dziesięciu (lub choćby nawet pięciu, licząc, że każdy z nich pójdzie w towarzystwie drugiej osoby) reflektantów na bilety tego samego dnia i na ten sam seans.

Pisze na ten temat w liście do Redakcji anonimowy „Obserwator“ z Koszalina. Otóż nie trudno wykazać, że ta argumentacja jest niesłuszna.

Indywidualna sprzedaż biletów zniżkowych „w drodze wyjątku“ spowodowałaby wypaczenie całego systemu i w konsekwencji powstałby znowu

tłok przy kasach biletowych, a co za tym idzie rozwinięłyby się na nowo spekulacje biletami. A w razie uzasadnionej potrzeby dyrekcje kin idą na pewne odstąpienia od zasady i np. dla mniejszych zakładów pracy zatrudniających poniżej 10 pracowników sprzedają jednorazowo 5 biletów. Kierownictwo kina „Polonia“ w Koszalinie uwzględniło tego rodzaju sytuację — i sprzedaje tym zakładom pracy mniej niż 10 biletów, pod warunkiem, że zamówienie zostanie złożone we właściwym czasie.

Najlepiej jednak, gdy pracownicy dwóch małych instytucji umówią się wspólnie na seans i zbiorowo zakupią przewidziane ustawą ilości biletów. Przecież jeszcze przed wprowadzeniem zbiorowej sprzedaży, koledzy — nawet z różnych instytucji często wspólnie chodzili do kina.

Dlaczego?

— referenci socjalni i Rady Zakładowe przy zakładach pracy i instytucjach jak np. Roszarnia, PZPD, Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 6, Spółdzielnia Budowlana „FILAR“, Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego zespół nr 5, Ekspozytura Wojewódzka Dyrekcji Miejskowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Centralne Biuro Projektów (pracownicy A i B), Dyrekcja Okręgowa PGR, Centrala Odpadków Użytkowych, Spółdzielnia Ogrodnicza, Centrala Tekstylna, PSS „Pionier“, Prezydium WRN, PKP, PZGS, Stuzba Zdrowia nie nadesłał dotychczas do Wydziału Oświaty przy Prezydium MRN imiennych zgłoszeń dzieci pracowników swoich zakładów pracy, które mają pojechać w czasie wakacji letnich na kolonie i półkolonie?

Biurokraci z PPZZ w Janikowie nie raczą odpowiadać na listy

Do redakcji naszego pisma wpłynął list ob. Wojciecha Sikory zam. w Ścinie, gm. Ostrowiec pow. Drawsko. Ob. SIKORA pisze: — W 1950 roku zakontraktowałem i odstawiłem 254 q ziemniaków do Państwowych Przetwórczych Zakładów Ziemniaczanych w Janikowie. Przy wypłacie należności za dostarczone ziemniaki potrącono mi 37 zł. 50 gr. za rzekomo pobraną zaliczkę w wysokości 1250 złotych (w starej walucie). Ponieważ poprzednio żadnej zaliczki nie wypłacono mi, zwróciłem się do PPZZ o wyjaśnienie powodów potrącenia tej kwoty. Jednak na moje listy odpowiedzi dotychczas nie otrzymałem.

Obecnie jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej w Ścinie i na moją prośbę zarząd spółdzielni również zwrócił się w tej sprawie do PPZZ, również bez skutku. Powodź mi się dobrze, mam dzięki wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej zapewnić lepsze warunki bytu i nie zależy mi na tej stosunkowo małej kwocie. Chętnie ofiaruję ją na jakiś cel np. na odbudowę Warszawy. Uważam jednak, że OBOWIĄZKIEM URZĘDNIKÓW PPZZ JEST PRZED WSKAZANIEM WSZYSTKIM ZBADAC TĘ SPRAWĘ I ODPOWIEDZIEĆ NA MOJE PISMA ORAZ ZWRÓCIĆ PIENIĄDZE POTRĄCONE NIESŁUSZNIE Z WYPŁATY.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

Kobiety z PGR Stuchów

stają do czynnej walki o Plan 6-letni i pokój

W dniu 3.IV.51 r. w zespole PGR Stuchów 19-cie kobiet zobowiązało się pracować po 100 dni każda dla uczczenia Świąt 1 Maja. Praca ta będzie wykonywana pod hasłem „praca dla pokoju”.

Kobiety zespołu PGR Stuchów wzywały wszystkie kobiety z innych PGR-ów z województwa, szczecińskiego i kołobrzeskiego do pracy w okresie letnim.

Oto wypowiedzi niektórych kobiet z zespołu PGR Stuchów:

— Zobowiązuję się — powiedziała Maszyńska — w roku bieżącym pracować wydajnie i leniwej, pokazać, że walczę o pokój i wykonanie naszego Planu Sześcioletniego.

Ob. Stefanik, lat 60, powie drżącym głosem: „Chocę jestem stara, ale do pracy pójdę, bo wiem, że teraz nie pracuję na obszarach Kół, tylko sama dla siebie i dla dobra innych ludzi pracy!”

— Ja zobowiązuję się — oświadczyła ob. Obornik, lat 24 — przepracować 150 dni. Pamiętam dobrze koszarne lata okupacji. Ledwie pracować, aby pomimo osiagnięcia Polaków Ludowej, aby moją wyteżoną pracę przyczynić się do wyzwolenia Świata od Potro-

C. Z. Kamień

ZMP-owcy POM-u w Złocieniu odpowiadają na apel młodzieży z Lubnowa

Na ostatnim zebraniu koła ZMP w POM w Złocieniu ZMP-owcy dokonali przeglądu swych przygotowań do prac w wiosennej akcji siewnej.

Referat o zadaniach ZMP w tegorocznej akcji siewnej wygłosił dyrektor POM tow. Michał Okon. Dyskusja nad referatem wykazała, że POM w Złocieniu jest dobrze przy-

gotowany do nadchodzących wiązań, śladem młodzieży z Lubnowa.

Po dyskusji ZMP-owcy podjęli konkretne zobowiązania, postanawiając wysoko przekroczyć normy, walczyć o oszczędność paliwa, pogłębić szkolenie ideologiczne oraz rozłożyć opiekę nad kołami ZMP przy spółdzielniach produkcyjnych.

Kol. Julian Plotrowski, brigadzista, zobowiązał się wraz ze swoją brigadą osiągnąć 150 proc. normy w stosunku rocznym i prowadzić trzy razy w tygodniu szkolenie ideologiczne. Kol. Jan Lisowski, brigadzista, zobowiązał się również osiągnąć wraz ze swą brigadą 150 proc. normy w stosunku rocznym i otoczyć opieką koło ZMP przy RZS. Obie te brigady będą współpracowały ze sobą. Prócz tego 24 koła podjęło indywidualne zobowiązania, postanawiając osiągnąć od 120 do 160 proc. normy, dbając przy tym o dobrą konserwację traktorów i narzędzi rolniczych. Kol. Kamiński zobowiązał się wykonać 160 proc. normy w stosunku rocznym i trzy dni w miesiącu przepracować na zaoszczędzonym paliwie, a kol. Modrzyński będzie wykonywał 150 proc. normy.

Przewodniczący koła ZMP, kol. Słaczka, powiedział: „ZMP-owski „Siew Pokoju” — to nowa forma walki o chleb i Plan 6-letni. W walce tej nasze koło musi zwyciężyć. Pomagać będziemy naszym kolegom w spółdzielniach produkcyjnych w walce z kulakstwem. W toku zaostrzającej się walki klasowej na wsi będziemy czynnymi, bojowymi pomocnikami naszej wielkiej Partii Robotniczej.

Wzywamy wszystkich ZMP-owców z innych POM do podejmowania podobnych zobowiązań.

Nowi pracownicy spółdzielczości wiejskiej

W Powiatowym Zarządzie Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szczecinku zakończony został kurs dla sklepowych GS. W kursie uczestniczyły 43 osoby, w tym 6-ciu mężczyzn. W wyniku przeprowadzonych egzaminów 22 osoby zakwalifikowano na samodzielnych sklepach, a pozostałych — na pomocniczkach.

JÓZEF STAŃCZYK
Szczecinek

Trzeba by...

Mieszkańcy gromady Gelka w pow. miasteczki postanowili zorganizować w obszarnej pustej sali urządzenie świetlicy. Miałoby miejsce, potem rok, jeden i drugi... Postanowienie zostało wykonane, ale czasu robić snucie. Z dnia na dzień sala przybiera coraz smutniejszy wystrój. Przez powyższą okna i nieszczelne drzwi leje się woda w czasie opadów deszczowych. Wewnątrz sali gromadzi się coraz więcej brudu i śmieci, pozostałości zabawy. Ludzie prze-

chadzając obok od czasu do czasu zaglądają do owej nieszczęsnej sali przez powyższą okna i kiwają głowami: „Było postanowienie, minęło... Trzeba by...”

Tak, drodzy mieszkańcy gromady, ob. soltyś i Związku Samopomocy Chłopskiej, trzeba, byście mniej kiwali głowami, a zabraли się wspólnie do dzieła. Wtedy na pewno i w Waszej gromadzie świetlica zażyczy sobie życia.

K. S.
Miastko

W szóstą rocznicę wyzwolenia miasta Człopa

Po zakończeniu obrad ośmiej sesji Prezydium MRN w Człopie, odbyła się uroczysta akademicka, poświęcona szóstej rocznicy wyzwolenia miasta z pod panowania hitlerowskiego.

Przewodniczący MRN tow. Czesław Niedźwiecki omówił osiągnięcia miasta od chwili wyzwolenia po dzień dzisiejszy.

W okresie tym, pomimo trudności, wiele zmienilo się na terenie. Wyremontowano setki izb mieszkalnych, rozpoczęto budowę sieci wodociągowej, z której korzysta już połowa mieszkańców. W dziedzinie troski o zdrowie mieszkańców zrealizowano poważne inwestycje. Uruchomiono izbę porodową, z której mogą skorzystać kobiety ciężarne z oddalonych okolic miasta. W Człopie założono ośrodek zdrowia. Na tym odcinku widać

wielki wkład pracy podstawowej organizacji partyjnej. Prezydium MRN, jak również późniejszy Weroniki Zielińskiej, nagrodzonej tytułem przewodniczki pracy.

Zorganizowano sieć spółdzielni usługowych — krawieckich, szewskich i innych. Dzięki tym wszystkim osiągnięciom, mieszkańcy Człopa żyją obecnie w znacznie lepszych warunkach, niż parę lat temu.

W. KUBIAK
Człopa

Z masówki LPZ

Przy Zakładach Przemysłu Drzewnego w Słupsku odbyła się ostatnio masówka, zorganizowana przez Ligę Przyjaciół Zolnierza. W masówce tej wzięła udział niemal cała załoga zakładów. Omówiono zadania LPZ w walce o utrwalenie pokoju i wzmocnienie obronności naszego państwa.

Postanowiono też zorganizować szkolenie LPZ, które odbywać się będzie raz na tydzień.

T. MACH
Słupsk

Czy zarząd GS o tym wie?

Filia Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Koszycach (pow. miasteczki) nie wywiązuje się ze swych zadań. Półki w sklepie świecą nieustannie pustkami. Brak artykułów pierwszej potrzeby, cukru, maki itp., nie mówiąc już o towarach tekstylnych, których nigdy jeszcze w filii nie było.

Czy Zarząd GS w Barcinie o tym wie? A. ZABIŃSKI
Kępice, pow. Miastko

Listonosz wiejski Szumiewicz dobrze spełnia swoje obowiązki

Młody listonosz wiejski MARIAN SZUMIEWICZ, z Wysokiej Kamieńskiej jest nie tylko sumiennym doręczycielem przesyłek pocztowych, ale aktywnym krzewicielem kultury i oświaty na wsi.

Dzięki prowadzonej przez niego pracy uświadamiającej w gromadach wiejskich zdobywa on coraz większy szacunek i zaufanie ludności wiejskiej. Pozyskuje on przeciętnie 50 prenumeratorów książek oraz setki prenumeratorów gazet i czasopism miesięcznych.

W kwietniu br. zdobył o 120 proc. więcej prenumeratorów „Chłopskiej Drogi”, niż początkowo zaplanowano.

Szumiewicz nie poprzestaje jednak na zdobytych osiągnięciach. Dalej wytrwale prowadzi na wsi pracę uświadamia-

jącego do tego, by w każdym domu znalazły się ciekawe książki i codzienna prasa.

J. K.
Wysoka — Kamieńska

GŁOS sportowy

Usprawnić przygotowania do Biegów Narodowych

Mimo bliskiego terminu startu do Biegów Narodowych przygotowania do tej imprezy na naszym terenie nie posu-

nęły się jeszcze naprzód. Poszczególne koła, kluby i zrzeszenia sportowe zwracają zbyt mało uwagi na biegi, zajmując się przeważnie sportem wyciecznym.

Niezadawalająco prowadzone są przede wszystkim treningi oraz badania lekarskie.

W Szczecinie dobrze trenują jedynie SKS, Zarząd Portu i AZS. Te placówki sportowe przodują również w sprawnym przeprowadzaniu badań lekarskich, przeprowadzając je we własnym zakresie (lekarze szkolni i zakładowi).

W pozostałych zrzeszeniach przygotowania do biegów są niedostateczne. Na treningi Spójni, np. w dniu 30 marca na boisku przyszło tylko dwóch zawodników. Nie lepiej przedstawiła się również sprawa badań lekarskich. Celem sprawnego przeprowadzenia badań zorganizowano 3 punkty lecz dotychczas punktów tych nikt nie odwiedza, a lekarze tracą bezczynnie czas w oczekiwaniu na zawodników. Wina za nieobecność zawodników na treningach i w poradniach lekarskich ponoszą przede wszystkim zarządy kół sportowych, które nie potrafiły zmobilizować swych członków do aktywnego udziału w przygotowaniach do biegów. Nie bez winy są także zakładowe organy partyjne i koła ZMP, nie przejawiające dotychczas właściwej działalności w tym kierunku.

Wyścig Pokoju

Ostatnio ustalono trasę Wyścigu Pokoju na terenie Polski. Wyznaczona trasa obejmuje 4 etapy: Cieszyń — Katowice (150 km), Katowice — Wrocław (185 km), Wrocław — Łódź (218 km) i ostatni: Łódź — Warszawa (143 km). Klasyfikacja na teren Polski 5 maja, aby zakończyć bieg w Warszawie w Dniu Zwycięstwa — 9 maja.

Boks w Szczecinie

Jutro odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie pomiędzy szczecińskim Kolejarzem, a wicemistrzem okręgu poznańskiego — Kolejarzem z Ostrowa Wlkp.



A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 191

„Może rzeczywiście spróbować? — myślał Doronin. — Z gospodarczego punktu widzenia jest to celowe — przecież plan połowu kołchozowego wchodzi w skład ogólnego planu kombinatu. Z punktu zaś widzenia politycznego — tym bardziej będzie to poważny krok w kierunku wzmocnienia kołchozów.”

Nie liczył na to, by pomysł jego wywołał od razu zachwyt w kombinacie. Wiedział doskonale, że jego robotnicy stęsknili się za prawdziwą pracą, że zbrzydli im prymitywne sprzęty japońskie, że patrzą z zazdrością na szczęśliwców, którzy na nowych statkach wypływają na morze.

Doronin zapewne zastanawiałby się jeszcze dość długo, gdyby nie pewna nieoczekiwana okoliczność.

Powrócił z kołchozu Antonow, któremu polecono odwiedzić nie. Tego samego wieczoru zgłosił się do Doronina i powiedział, że chce z nim porozmawiać.

Doronin przyjrzał się badawczo Antonowowi starając się domyślić, o czym chce z nim mówić ten wysoki, chudy mężczyzna o spokojnych, nieco przymrużonych niebieskich oczach. Rybak z nad Morza Kaspijskiego, były brigadzista kołchozu rybołówczego.

— Chodzi o to, towarzyszu dyrektorze — zaczął Antonow — byłem w dwóch kołchozach i powiem wam wprost: — ludzie nie mogą tak żyć.

Doronin spojrzał na niego pytająco.

— Nie wiecie zapewne, towarzyszu dyrektorze, jak żyją rybacy w kołchozach na kontynencie, więc opowiem wam u nas nad Morzem Kaspijskim był kołchoz... Nie powiem, że najlepszy, taki sobie średni kołchoz... Gdybyście widzieli, jak się tam żyło! Mielśmy trzydziści zmotoryzowanych kutrów. A tutaj co? Łódzie wiosłowe i nosze... Ludzie nie mogą tak żyć!

— Ależ nie będą tak żyć, Antonow — odpowiedział Doronin. — Kołchoźnicy przybyli tu przecież zaledwie miesiąc temu. Wkrótce otrzymają statki i wszystko inne.

— Ech, towarzyszu dyrektorze — powiedział z przejęciem Antonow. — Czy tego nie wiem? Ale co mają ludzie robić teraz? Przyjechali tutaj przecież z gorącym sercem, palą się do pracy, a nie ma się do czego wziąć. — Pokiwał

Str. 192

U NAS JUŻ ŚWITA

uparcie głową. — Nasz kołchoźnik nie może patrzeć na tę japońską nędzę...

Doronin słuchał go ze wzruszeniem. Tego opanowanego, przekonanego o swojej słuszności mężczyzny trapiły te same myśli co jego, Doronina.

— Przydzielono mi na przykład na nowy seiner — ciągnął Antonow. — Statek jak młotowanie! Co za maszyna, co za winda trałowa, co za pomieszczenie dla załogi. A ci tam podczas burzy z wioślami!

Doroninowi zrobiło się nagle wstyd. Bał się przecież, że ludzie nie zrozumieją, że się nie zgodzą... i nie zechcą się podzielić...

— Postuchajcie, towarzyszu Antonow — powiedział stanowczo — a gdybyśmy część statków oddali kołchozom, co? Przez jakiś miesiąc czy dwa pomęczymy się z tym co mamy, a potem nadejdą nowe statki. Jak się będą zapatrywać na to ludzie?

Antonow nic nie mówił przez chwilę.

— O takich sprawach nie decyduje się głosowaniem, — powiedział.

— Nie chodzi o głosowanie, — już z niecierpliwością rzekł Doronin. — Oczywiście, można to załatwić zarządzeniem: „z dniem tym i tym...” i tak dalej... Lecz powiedz mi, czy ludzie rozumieją, że powinniśmy pomóc kołchozom, że jest to naszym obowiązkiem, obowiązkiem instytucji państwowej?...

— No cóż, nasi ludzie rozumieją — odpowiedział wreszcie z przekonaniem.

Gdy Antonow wyszedł, Doronin udał się na nabrzeże. odsukał Nyrkowa, porozumiał się z nim, a w drodze powrotnej poprosił do siebie Wołogdina.

Przyszła wesoła, podniecona, w krótkiej kurtce futrzanej i jak zwykle w granatowym kombinezonie. Doronin wiedział, że razem z Czeremnymchem przez cały dzień oglądała nowe statki.

Stojąc jeszcze przy drzwiach Wołogdina zawołała:

— Jesteście ciekawi, jak wypadł przegląd! Doskonale statki! Ludzie mają dziś święto!

Przypatrując się jej Doronin z trudem wstrzymywał uśmiech: tak młodo wyglądała w tej chwili.

(c.d.n.)